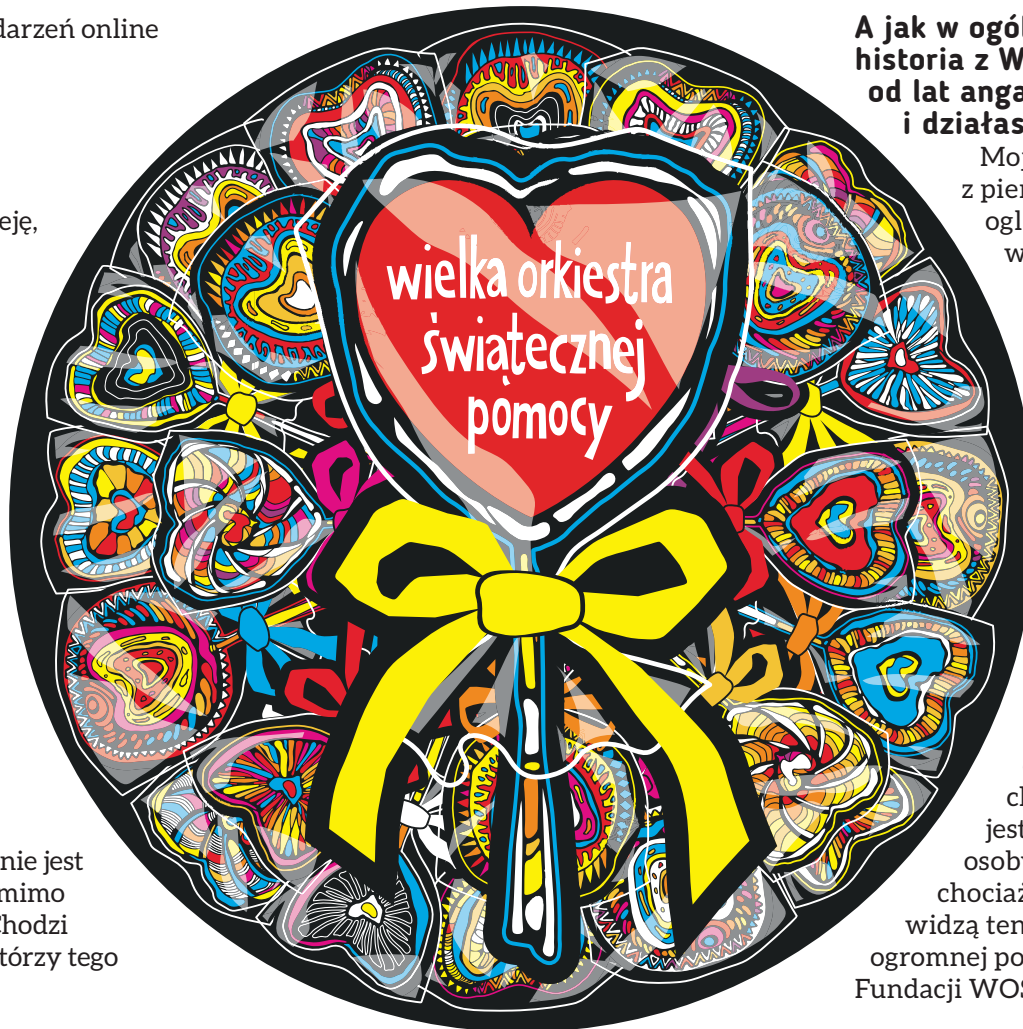


z wolontariuszy pomaga w realizacji wydarzeń online tegorocznego londyńskiego WOŚP.

Myślisz, że okoliczności pandemii i lockdownu wpłyną na tegoroczny rezultat zbiórki?

Mogą wpłynąć, natomiast mam nadzieję, że niedrażdźliwie. Jednym z istotnych powodów, dla których organizowane są co roku koncerty i różnego rodzaju wydarzenia w ramach WOŚP jest to, że ludzie, którzy na nie nie przychodzą i dobrze się bawią, są w stanie naprawdę otworzyć swoje serca, dać w imię słusznej sprawy od siebie tyle, ile mogą. Ten koncert na żywo ma przynosić radość, integrację, możliwość przebywania wśród ludzi, którzy lubią pomagać. Ta atmosfera, energia, która płynęła ze sceny, przekładała się też na to, że ludzie chętniej wspierali WOŚP. Tegoroczne wydarzenia online są jedynie namiastką tego, nie jest to samo co bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem.

W tym wszystkim jednak nie chodzi o pobicie jakiegoś rekordu, najistotniejsza nie jest zbierana kwota, chodzi nam o to, aby pomimo panującej sytuacji być i grać z Orkiestrą. Chodzi nam o to, aby być razem i pomagać tym, którzy tego potrzebują.



A jak w ogóle zaczęła się twoja historia z WOŚP i właściwie dlaczego od lat angażujesz się w tę inicjatywę i działasz na rzecz fundacji?

Moja historia z WOŚP zaczęła się wraz z pierwszym Finałem, pamiętam, że oglądałem go w telewizji. Nie miałem wtedy nawet możliwości dołożenia się, ponieważ w mojej miejscowości Skarżysku-Kamiennej jeszcze wtedy nie organizowano zbiórki. Przez kolejne lata zawsze starałem się dorzucić swój symboliczny grosz. Zaangażować się w organizację Finałów postanowiłem przeszło 6 lat temu, tutaj w Londynie.

Zajmuję się tym, ponieważ wierzę w przesłanie Fundacji WOŚP, tym bardziej, że mam znajomych, przyjaciół, których dzieci żyją dzięki pomocy Fundacji, dzięki sprzętowi, który trafił do polskich szpitali na oddziały dziecięce. Większość z nas nie chodzi codziennie do szpitali, nie jest pracownikami tych szpitali, ale osoby, rodzice, którzy spędzają tygodnie chociażby na oddziałach onkologicznych, widzą ten sprzęt. Jest to namacalny dowód ogromnej pomocy, jaka ma miejsce za sprawą Fundacji WOŚP. ■

Muzyka wokalna

Dr Jacek Kornak

Pięćdziesiąt lat temu dwóch londyńczyków z pasji do muzyki założyło wydawnictwo Opera Rara. Wydawnictwo to miało poprzez koncerty i nagrania przybliżyć szerszej publiczności mniej znaną muzykę klasyczną. Dziś Opera Rara to dobrze rozpoznawalna na rynku muzycznym marka. Jej nakładem ukazuje się kilka albumów rocznie. Ten rok Opera Rara rozpoczyna wydaniem rzadko wykonywanej opery Gaetano Donizettiego „Il Paria”. Motyw Parii, kobiety ze społecznego marginesu, był dość powszechny w sztuce romantycznej. Warto wspomnieć tutaj Moniuszkę, który kilka dekad później również napisał „Parię”, zresztą na podstawie tej samej powieści Casimira Delavigne'a, która zainspirowała Donizettiego. Sir Mark Elder dyryguje Britten Sinfonią, natomiast jako soliści występują: Albina Shagimuratova, Kathryn Rudge, Marko Mimica, Misha Kiria, René Barbera oraz Thomas Atkins. Il Paria pod batutą Eldera posiada bogate i zbalansowane brzmienie. Dramatyczna muzyka Donizettiego porusza liryzmem, ale też swoistą wrażliwością społeczną. Bezsprzeczną gwiazdą nagrania jest Albina Shagimuratova. Sopranistka urzeka pięknym głosem, ale także naturalną artykulacją oraz



perfekcyjnym frazowaniem. Jej głos chwilami wydaje się delikatny, ale potrafi ona też świetnie wydobyć ze swojej roli dramatyczne elementy. „Il Paria” to niezwykle interesujący album, który przybliży słuchaczom mało znane dzieło Donizettiego. Jest to nagranie wysokiej klasy, które nie rozczaruje nawet koneserów.

Niedawno nakładem Opera Rara ukazał się również album „Anima Rara”. Jest to solowe nagranie albańskiej sopranistki Ermoneli Jaho. Artystce towarzyszy Orquestra de la Comunitat Valenciana pod batutą Andrei Battistoniego. Jaho na swoim pierwszym solowym nagraniu wykonuje utwory z końca XIX i początku XX wieku. Styl tego okresu nazywany jest „weryzmem”.

Jest to muzyczny naturalizm, który stara się wiernie oddać wewnętrzne stany emocjonalne ludzi. Na albumie usłyszymy arie Pucciniego, Leoncavalla, Boita, Cataliniego, Mascagniego, Masseneta oraz Verdiego. Jaho głos jest jasny i delikatny. Linie wokalne są srebrzyste, mają w sobie coś prawdziwie pociągającego. Arie w wykonaniu Jaho są dobrze przemyślane od strony narracyjnej, ale są one także

pełne emocji.

Jej „Madame Butterfly” potrafi wzruszyć do łez. „Anima Rara” to subtelny i nastrojowy album. Jaho udowodnia, że opera nie jest ładnym eksponatem muzealnym, ale żywą sztuką, która wciąż może głęboko poruszyć słuchaczy. ■

